CENA NUMERU 5 ZŁ



WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 228 (392)
WTOREK
23 sierpnia 1949 roku
Wsch. sł. 5.31, zach. 19.45

Mieszkańcy Moskwy tłumnie zwiedzają pawilony wystawy polskiej

MOSKWA (PAP). Cała niedzielna prasa radziecka na czołowych miejscach zamieściła obszerne sprawozdania z uroczystości otwarcia pierwszej Wystawy Polskiego Przemysłu Lekkiego w Moskwie, podkreślając olbrzymie zainteresowanie, jakie wystawa wzbudziła wśród ludności Moskwy.

„Trud", wyrażając się z wielkim uznaniem o wystawie, zaznacza, iż pozwala ona na poglądowe zapoznanie się z dorobkiem nie tylko przemysłu lekkiego, lecz również przemysłu ciężkiego, a zwłaszcza z wielkimi sukcesami przemysłu węglowego.

Organ kolejarzy radzieckich „Gudok" pisze w bardzo serdecznym tonie o wystawie polskiej, podkreślając szczególnie piękno wyrobów kryształowych, mebli oraz tkanin łódzkiego przemysłu włókienniczego.

Z wielkim uznaniem pisze dziennik o demonstrowanym na Leningradzkim Dworcu kolejowym w Moskwie polskim parowozie RT-47, zaznaczając, iż szybkość jego dochodzi do 110 km na godzinę.

Dziennik zamieszcza również wywiad z głównym architektem wystawy prof. Hryniewieckim oraz z mechanikiem Zakładów Chrzanowskich — Olkuskim.

Bilans pierwszego dnia otwarcia wystawy przemysłu polskiego w Moskwie świadczy o ogromnym zainteresowaniu społeczeństwa radzieckiego dla wystawy, ilustrującej dorobek Polski Ludowej. W sobotę od godz. 17, tj. od chwili otwarcia wystawy dla publiczności, około 10 tys. osób zwiedziło pawilony polskie.

Studenci radzieccy, którzy udzielają na wystawie informacji, oblegani byli przez publiczność, domagającą się bliższych, szczegółowych wyjaśnień, dotyczących wystawionych eksponatów. Publiczność radziecka interesowała się zarówno warunkami pracy w polskich zakładach przemysłowych jak i nazwiskami oraz danymi biograficznymi konstruktorów i produjących robotników.

Ogólne zainteresowanie budzi nakład i zewnętrzna szata książek polskich, zwłaszcza przekładów z literatury radzieckiej. Ze szczególnym pietyzmem ogląda publiczność wielką płaskorzeźbę, umieszczoną w drugim pawilonie i przedstawiającą wspartych o siebie w przyjacielskim uścisku Mickiewicza i Puszkina oraz zdjęcia historycznego domku w Poroninie, w którym mieszkał Lenin. Ogromną frekwencją cieszą się również polskie filmy kronikalne, wyświetlane na terenach wystawowych.

W niedzielę, w drugim dniu trwania wystawy, publiczność moskiewska, nie bacząc na ulewny deszcz, tłumnie gromadziła się przed kasami wystawowymi.

O uznaniu, jakie w społeczeństwie radzieckim zdobyła wystawa przemysłu polskiego, świadczą liczne wypowiedzi pozostawione w księgach pamiątkowych.

W księdze pamiątkowej pawilonu głównego pierwszą wypowiedź zamieścił minister handlu zagranicznego ZSRR Mienszykow.

„Wystawa — pisze minister Mienszykow — wywiera doskonałe wrażenie, jest dobrze zorganizowana i wykonana, zawiera wiele świetnych eksponatów. Życzę polskiemu ludowi pracującemu dalszych sukcesów".

Wśród wypowiedzi publiczności zwiedzającej wystawę wyróżniają się utrzymane w serdecznym tonie uwagi, wpisane do ksiąg pamiątkowych w języku koreańskim, chińskim, bułgarskim i czeskim.

20 bm. ambasador R. P. w Moskwie Marian Naszkowski wydał przyjęcie z okazji otwarcia pierwszej wystawy polskiego przemysłu lekkiego w stolicy ZSRR.

Na przyjęciu obecni byli: minister handlu zagranicznego ZSRR Mienszykow, wiceminister handlu zagranicznego Semiczastnow, naczelnik czwartego wydziału europejskiego ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR Kirsanow, ambasador ZSRR w Polsce Lebiediew, sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego w ZSRR Moczałow, i inni.

Ze strony polskiej na przyjęcie przybyli: członkowie delegacji rządowej — minister handlu zagranicznego inż. Tadeusz Gede, wiceministrowie Golański i Sokorski, kierownik wydziału propagandy KC PZPR Albrecht, znakomity rzeźbiarz prof. Hryniewiecki, organizatorzy wystawy, delegacja górników i robotników, zajętych przy budowie wystawy.

Młodzież polska z zagranicy przybyła zobaczyć Warszawę

W niedzielę dnia 21 bm. przybyła do Warszawy z obozu wypoczynkowego w Ustroniu Nadmorskim 280-osobowa grupa młodzieży polskiej z Belgii, Czechosłowacji, Holandii, Francji i Niemiec, która przed 5 tygodniami przyjechała do kraju na zaproszenie ZMP.

Gości, którzy podróżują po Polsce pociągiem specjalnym powitali na Dworcu Wschodnim przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP, Ligi Kobiet i PCK.

W ciągu 2 dni młodzież polska z zagranicy zwiedzi stolicę i jej okolice.

Większość gości stanowią dzieci górników polskich, którzy przed laty wyemigrowali z kraju w poszukiwaniu pracy i chleba. Wszyscy uczestnicy wycieczki znają dobrze język ojczysty.

Konferencja dyrektorów i kierowników szkół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

W związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym, rozpoczęła się w Warszawie, dnia 21. bm. trzydniowa ogólnokrajowa konferencja dyrektorów i kierowników szkół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, poświęcona omówieniu zadań wychowawczych szkoły w Polsce Ludowej i metod ich realizacji.

Na otwarcie obrad konferencji przybyli przedstawiciele władz szkolnych z dyrektorem Departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego Ministerstwa Oświaty, Pawułą i Kuratorem Warszawskiego Okręgu Szkolnego, Dobosiewiczem na czele.

Program konferencji obejmuje referaty na tematy pedagogiczne, dydaktyczne oraz administracyjno - organizacyjne Końcowy referat poświęcony odbudowie Warszawy, połączony będzie ze zwiedzeniem najważniejszych obiektów stolicy i zapoznaniem uczestników obrad z nowymi metodami pracy w budownictwie.

———oOo———

200 tys. dzieci chłopskich przebywa w dziecińcach

Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował w lipcu i sierpniu br. w całym kraju około 4 tys. sezonowych dziecińców, w których znalazło troskliwą opiekę 135 tys. dzieci mało- i średniorolnych chłopów.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zorganizowało w br. ponad 1.600 sezonowych dziecińców wiejskich dla ponad 64 tys. dzieci mało- i średniorolnych chłopów w województwach: rzeszowskim, kieleckim i lubelskim.

Wspólna akcja Związku Samopomocy Chłopskiej i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci umożliwiła w br. zorganizowanie opieki dla ok. 200 tys. dzieci chłopskich w okresie najpilniejszych prac polnych.

———oOo———

Posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej

W dniach 24 i 25 bm. w sali Konferencyjnej Zarządu Głównego ZSCh w Warszawie, odbędzie się II plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje m. in.: omówienie obecnych zadań ZSCh w związku z aktualną sytuacją polityczną, sprawozdanie z działalności związku za I półrocze br. oraz przedyskutowanie zadań ZSCh na okres jesienny.

Początek obrad punktualnie o godz. 10-ej.

———oOo———

LZS powstał z inicjatywy koła SL

(K) W gromadzie Skoraszewice (powiat Gostyń) zorganizowano z inicjatywy Koła Stronnictwa Ludowego. Ludowy Zespół Sportowy. Opiekunem zespołu został kol. Francuz.

Przed połączeniem związków kombatanckich w jedną organizację bojowników o wolność

Przed mającym nastąpić w dniu 1 września br. połączeniem Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim, Związku b. Więźniów Politycznych, Związku Dąbrowszczaków, Związków Weteranów Powstań oraz innych związków kombatanckich, w całej Polsce odbywają się wojewódzkie zjazdy tych organizacji. Na zjazdach tych dokonywany jest wybór delegatów na krajowy zjazd połączeniowy w Warszawie.

W dniu 21 bm. odbył się w Katowicach zjazd połączeniowy Zw. Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim oraz Związku Weteranów Powstań Śląskich. Na zjazd przybyli: prezes Zarządu Głównego Zw. Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim — prezes NIK gen. Jóźwiak Witold, prezes wojewódzkiego zarządu Zw. Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim, — przewodniczący CRZZ gen. Aleksander Zawadzki, prezes Zarz. Głównego Zw. Weteranów Powstań Śląskich wicewojewoda śląski — płk. Jerzy Ziętek oraz przedstawiciele partii politycznych z I sekretarzem KW PZPR w Katowicach — Strzeleckim na czele.

Obrady zagaił gen. Aleksander Zawadzki, przypominając m.in., że pomimo ofiarności powstańców śląskich położenie ludu śląskiego po pierwszej wojnie światowej nie uległo poprawie. Dopiero Rząd Polski Ludowej otworzył przed robotnikiem i chłopem śląskim nieograniczone możliwości rozwoju.

Gen. Witold wygłosił dłuższy referat polityczny, w którym stwierdził m.in., że zjednoczenie wszystkich związków kombatanckich, będzie wypełnieniem woli tych wszystkich, którzy oddali swe życie w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, o jedność klasy robotniczej, o jedność narodu — w walce z faszyzmem, uciskiem i wyzyskiem.

Podobne zjazdy odbyły się w innych miastach wojewódzkich, m.in. w Poznaniu, Szczecinie, Krakowie Lublinie i w Łodzi.

Protest b. więźniów politycznych przeciw uchwale Watykanu

Rada Naczelna Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych obradująca w dniu 21 bm. powitała z zadowoleniem dekret Rządu RP. o wolności sumienia, uniemożliwiający prowadzenie przez reakcję i podziemie roboty destrukcyjnej w społeczeństwie polskim.

„Z oburzeniem stwierdzamy — głosi powzięta uchwała — iż nieczułe było serce papieża i dostojników watykańskich na systematyczne i jawne mordowanie milionów więźniów politycznych w obozach koncentracyjnych, dziś natomiast grozi się ludziom, odbudowującym zburzone przez wrogów ludzkości miasta i wsie polskie, a wczorajszym SS-manom i hitlerowskim zbrodniarzom, grożącym nową wojną — udziela się „apostolskiego błogosławieństwa".

Dekret Rządu RP w sprawie wolności sumienia niech będzie pomocą w pracy polskim kapłanom - patriotom, a przestrogą i groźbą dla Ortotowskich i Gurgaczów.

17 gorzelni przystąpi wkrótce do nowej kampanii

(hs) W celu przygotowania kampanii gorzelniczej Centrala Rolnicza przeprowadza obecnie gruntowne remonty we wszystkich gorzelniach. Remonty te zostaną zakończone z końcem października br.

W tym roku zostanie ukończona odbudowa dużej gorzelni **w Miłonicach** pow. Kutno, którą odbudowywano w okresie dwu ostatnich lat.

Wg. planu, gorzelnie Centrali Rolniczej wyprodukują łącznie w bieżącej kampanii **1.260.000 l. spirytusu surowego.** Wszystkie gorzelnie mają zapewnione dostateczne ilości ziemniaków. Produkcja oprze się wyłącznie na ziemniakach zakontraktowanych. Gorzelnie rozpoczną kampanię w połowie października br.

Wysoki kredyt na plantacje zielarskie

Referat Rolny Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze przystąpił do skupu dziko rosnących ziół leczniczych. Najbliższym zamierzeniem referatu jest założenie szeregu plantacji zielarskich w powiecie.

Rolnicy, którzy zobowiążą się uprawiać zioła lecznicze, otrzymają pożyczki, zależnie od gatunku i rodzaju zakontraktowanych upraw — może dojść do 300 tysięcy złotych za 1 ha ziół.

Na szerokim świecie

Jedno ogniwo w systemie imperialnym

W brytyjskim systemie kolonialnym Egipt stanowi jedno z najważniejszych ogniw. Przez terytorium egipskie bowiem przebiega trasa kanału Sueskiego, ogromnego znaczenia arterii wodnej, łączącej Anglię z jej koloniami, i w pierwszym rzędzie — z Indiami.

Od 1882 r. Anglicy usadowili się w Egipcie. Konsekwentnie umacniają swą pozycję przez tłumienie ruchów wolnościowych, wśród tubylców. Polityka brytyjska była ugodową idąc na kompromis z egipską klasą posiadającą, która ze swej strony za cenę utrzyma nia swych pozycji socjalnych, chętnie szła na współpracę z imperialistami, brytyjskimi.

Egipt jest wprawdzie państwem niepodległym. Ale po zapoznaniu się dokładniej z jego strukturą agrarną i społeczną i życiem, widzimy jaką fikcją jest ta „niezależność i suwerenność". Duża część przemysłu egipskiego, banki, koleje, wielkie plantacje bawełny — należą do kapitału brytyjskiego. Zależność Egiptu od City, centrum finansowego i handlowego Wielkiej Brytanii — jest ogromna, a w niektórych wypadkach nie mniejsza, niż zależność od metropolii obszarów, będących formalnie koloniami.

Wzdłuż kanału Sueskiego stacjonują wszędzie garnizony brytyjskie, zaopatrzone w najnowocześniejszy sprzęt bojowy; zgrupowano tu wielkie masy czołgów i samolotów. Tak więc wygląda w praktyce „suwerenność" egipska...

W takich okolicznościach wydać się musi rzeczą naturalną, iż warunki materialne robotników i chłopów egipskich nie mogą przedstawiać się pomyślnie. Rzec można, że przy podwójnym nacisku — ze strony rodzimych i obcych kapitalistów — warunki te przedstawiają się wręcz rozpaczliwie.

W kopalniach, fabrykach i w zakładach przemysłowych dzień pracy trwa 15 — 16 godzin. Robotnicy zdani są całkowicie na łaskę i niełaskę przedsiębiorców. Zarobki robotników są tak niskie, że nie zawsze wystarczają na zaspokojenie wyżywienia. Dlatego rodziny robotnicze zmuszone są często do posyłania swych dzieci do pracy fabrycznej już w wieku od 5 lat. Istnieje nawet zwyczaj sprzedawania dzieci fabrykantom na termin z góry określony.

Robotnicy pozbawieni są jakiejkolwiek pomocy lekarskiej, mieszkania zaś ich przypominają raczej nory zwierzęce niż lokale, godne zamieszkania ich przez ludzi...

Nie lepsza jest sytuacja i fellacha, czyli chłopa egipskiego. W rolnictwie egipskim panuje dotychczas ustrój feudalny, przeżytki pańszczyźniane przetrwały wieki i zachowały się do dzisiaj. Chłopi w ogromnej większości nie mają własnych gruntów i muszą dzierżawić ziemię obszarników. Opłaty dzierżawne za ziemię i korzystanie z urządzeń nawadniających, zbudowanych zresztą rękami tychże chłopów, są tak wysokie, że nierzadko równają się od 2/3 do 3/4 całości plonów.

Fellachowie słyną w całym świecie ze swej pracowitości. Ale słyną również i z nędzy. Są nadzwyczajnie pracowici, lecz owoce ich pracy zgarnia kto inny...

Egipt przoduje natomiast pod względem analfabetyzmu. Procent niepiśmiennych wśród mężczyzn sięga — 80, a wśród kobiet — aż 96 proc. Sieć państwowych szkół powszechnych jest b. rzadka. W miejscowościach wiejskich oświata ludowa pozostaje przeważnie w rękach ciemnego duchowieństwa muzułmańskiego.

Wśród ludności egipskiej budzi się protest przeciwko istniejącemu, nieznośnemu stanowi rzeczy. Szczególnego nasilenia te protesty nabrały w środowisku studenckim. Policja rządowa niejednokrotnie rozpędzała demonstracje studenckie, skierowane przeciwko imperialistom anglosaskim i ich oddanym sługusom — sierom rządowym w Egipcie.

M. T.

Izba Reprezentantów USA

zmniejszyła pomoc wojskową dla państw paktu atlantyckiego

WASZYNGTON (PAP) Uchwała Izby Reprezentantów, ograniczająca rozmiary pomocy wojskowej dla uczestników paktu atlantyckiego o połowę, jest w dalszym ciągu przedmiotem ożywionych komentarzy.

Zwraca się w szczególności uwagę na to, że Izba Reprezentantów odrzuciła m. in. poprawkę rządu, przewidującą wyasygnowanie 75 milionów dolarów dla rządu kuomintangowskiego oraz 25 milionów dolarów dla „niekomunistycznych krajów Azjii Południowo-Wschodniej."

Dzienniki waszyngtońskie stwierdzają, że decyzja Izby stanowi jedno z największych porażek rządu w Kongresie po wojnie.

„Washington Post" wskazuje na to, że Izba nie uległa naciskowi rządu, który stara się wywołać wrażenie, jakoby sytuacja w Europie wymagała natychmiastowego uzbrojenia uczestników paktu atlantyckiego. Sytuacja w Europie nie uzasadnia jednak takiego stanowiska. W konkluzji dziennik podkreśla, że program „uzbrojenia Europy na wielką skalę powinien być odłożony na czas nie określony".

Dziennik „Star" zaznacza, że ograniczenie programu pomocy wojskowej — stanowi fiasko zwolenników rządu w Kongresie.

Przemysł hutniczy Zw. Radzieckiego

na przedwojennym poziomie produkcji
Z obrad Centrali Zw. Zawodowych ZSRR

MOSKWA. PAP. W Moskwie toczą się obrady II Plenum Wszech związkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR. W obradach biorą również udział kierownicy ministerstwa i przedsiębiorstw przemysłu hutniczego i ministerstwa budowy zakładów ciężkiego przemysłu.

Obrady obejmą sprawę realizacji umów zbiorowych w przemyśle hutniczym, sprawę wykonania planu budownictwa mieszkaniowego przez ministerstwo budowy zakładów ciężkiego przemysłu oraz sprawozdanie delegacji radzieckiej ze Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Mediolanie.

Jak wynika z wygłoszonych referatów i przemówień, **przemysł hutniczy ZSRR przekroczył już przedwojenny poziom produkcji we wszystkich podstawowych dziedzinach. Tempo pracy tego przemysłu wzrasta systematycznie.**

Decydującą rolę odgrywa przy tym współzawodnictwo socjalistyczne, które obejmuje ponad 90 proc. hutników radzieckich. Ich racjonalizatorskie propozycje, wniesione i urzeczywistnione w roku bieżącym dadzą 200 milionów rubli oszczędności.

Wiele osiągnięto również dla poprawy warunków pracy oraz ochrony zdrowia hutników. W latach 1944 — 1948 na dalszą poprawę warunków pracy wydano ponad 1,5 miliarda rubli. Ilość nieszczęśliwych wypadków w hutnictwie zmniejszyła się w pierwszym półroczu roku bież. o 12,5 proc. Na opiekę społeczną w hutnictwie w roku bieżącym wydaje się ponad 800 milionów rubli. W pierwszym półroczu rb. w sanatoriach i domach wypoczynkowych przebywało około 37 tys. hutników radzieckich.

Mimo ogromnych zniszczeń, spowodowanych przez wojnę, odbudowano już niemal całą przedwojenną powierzchnię mieszkaniową, którą dysponowały przedsiębiorstwa hutnicze.

Jak oświadczył wiceminister Rajzer, ministerstwo budowy zakładów ciężkiego przemysłu ZSRR przekazało robotnikom ciężkiego przemysłu w 1947 roku — 582 tys. m kw. powierzchni mieszkaniowej, w 1948 roku — 884 tysiące m kw., a w 1949 r. przekaże — 1.192 tys., tj. 6 razy więcej aniżeli w przedwojennym roku 1940.

W toku obrad podkreślono ogromne znaczenie udziału szerokich mas robotniczych w opracowywaniu umów zbiorowych oraz w kontroli ich wykonania. W przemyśle hutniczym w omawianiu projektów umów zbiorowych uczestniczyło w roku bież. ponad 80 proc. robotników. Na zebraniach, które odbyły się ostatnio i na których sprawdzano wykonanie umów, przemawiało 19 tysięcy mówców.

Umowy zbiorowe stały się potężnym czynnikiem zarówno w dziedzinie zwiększenia wydajności pracy, jak i w dziedzinie poprawy warunków życiowych robotników.

—oOo—

Specjalny wysłannik Watykanu

odwiedza polityka niemieckiego

BERLIN (PAP) Specjalny wysłannik Watykanu dr Griendel odwiedził Adenauera przywódcę CDU (chrześcijańska partia niemiecka) i odbył z nim konferencję. W kołach dziennikarskich podaje się, że dr Griendel przedstawił Adenauerowi życzenia Watykanu w związku ze staraniami Adenauera o utworzenie „rządu" zachodnio - niemieckiego. Dr. Griendel przedstawił również Adenaurowi stanowisko Watykanu w sprawie ewentualnej koalicji CDU z SPD (chrześcijańskiej partii niemieckiej z prawicową partią socjalistyczną w Zachodnich Niemczech).

RZYM (PAP) Dzienniki donoszą, że papież zamierza we wrześniu br. wyznaczyć nuncjusza przy „rządzie" Niemiec Zachodnich. Nuncjuszem papieskim w Bonn ma zostać Valeri, który był przed stawicielem Watykanu w Paryżu w okresie okupacji niemieckiej. W kołach dziennikarskich podaje się, że kandydaturze tej przeciwstawiają się Amerykanie, którzy pragnęli, by nuncjuszem papieskim w Niemczech Zachodnich był obywatel amerykański, a mianowicie Muench, który pełni obecnie funkcję tymczasowego przedstawiciela Watykanu we Frankfurcie.

Rząd brazylijski obawia się

manifestacji pokojowych w kraju

CHICAGO, (PAP). — Zwołana na 1 października br. ogólnoamerykańska konferencja związków zawodowych w obronie pokoju, wzbudziła żywe zainteresowanie w amerykańskim ruchu zawodowym. W skład komisji przygotowawczej kongresu wchodzi 500 działaczy związkowych, wśród których znajduje się wielu działaczy pochodzenia polskiego z Chicago i Detroit. Dotychczas poszczególne związki zawodowe zgłosiły na konferencję 1.200 delegatów.

Komitet przygotowawczy kongresu wystosował do członków Senatu USA apel, domagający się odrzucenia tzw. programu pomocy wojskowej. Apel stwierdza, że amerykański ruch zawodowy żąda, aby miliardy dolarów, wydawane na „zimną wojnę", zostały zużyte na niezbędne roboty publiczne, ubezpieczenia społeczne i budowę domów dla robotników amerykańskich. Apel domaga się powrotu do polityki rooseveltowskiej i pokojowego uregulowania spornych zagadnień między USA i Związkiem Radzieckim.

NOWY JORK(PAP). Z Rio de Janeiro donoszą, że policja i wojsko brazylijskie otrzymały rozkaz niedopuszczenia do zebrań w obronie pokoju, zwoływanych przez związki zawodowe i postępowe koła brazylijskie w celu wyłonienia delegacji na kontynentalny kongres pokoju w Meksyku. W Rio de Janeiro, w Port Allogre i w szeregu innych miast władze nie dopuściły już do zebrań w obronie pokoju, aresztując ich organizatorów.

Normalizacja życia w Szanghaju

Zaufanie do pieniądza władz ludowych

Chińskie władze ludowe osiągnęły olbrzymie sukcesy w Szanghaju po zajęciu tego miasta. Do najbardziej znamiennych osiągnięć należy zaliczyć całkowite opanowanie przez władze ludowe inflacji, mimo nieposiadania rezerw dolarowych i złota.

Następujące okoliczności umożliwiły władzom ludowym odniesienie tego zwycięstwa: 1) wzbudzenie pełnego zaufania do waluty władz ludowych, które szybko przeprowadziły stabilizację cen i zagwarantowały bezpieczeństwo depozytów bankowych; 2) szybka odbudowa komunikacji na obszarach zajętych przez wojska ludowe, co pozwoliło na usprawnienie wymiany żywności i produktów rolnych za fabrykaty, produkowane w miastach; 3) zwiększenie produkcji żywności przez zatrudnienie na roli uchodźców i 4) wprowadzenie oszczędności budżetowych przez zredukowanie przerostów biurokratycznych z okresu reżimu kuomintangowskiego.

Czwarta rocznica powstania

Republiki Vietnamskiej

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi, że w dniu 19 sierpnia, tj. w czwartą rocznicę powstania Republiki Vietnamskiej, prezydium Zgromadzenia Narodowego Vietnamu zwróciło się do narodu i do armii z apelem o podjęcie wysiłków dla szybkiego osiągnięcia zwycięstwa nad nieprzyjacielem. Prezydium Zgromadzenia Narodowego wyraziło równocześnie podziękowanie prezydentowi Vietnamu Ho-Chi-Min oraz rządowi za skuteczną pracę nad wzmocnienie m Vietnamu.

Komitet Wykonawczy Frontu Vietnamu ogłosił odezwę, w której podkreśla, że naczelnym zadaniem narodu i armii jest wypędzenie imperialistów francuskich i zabezpieczenie niezależności Vietnamu.

24-godzinny strajk w Chile

przeciw podwyżce cen

NOWY JORK. (PAP). Korespondent agencji Associated Press donosi z Santiago, że Konfederacja Pracy ogłosiła 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko przeprowadzonej przez rząd podwyżce cen. Od kilku dni trwa strajk studentów uniwersytetów w Santiago i Valpariso. W dniu 18 sierpnia rozpoczął się strajk pracowników bankowych.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że rząd stara się przy pomocy środków terroru stłumić ruch strajkowy, co jeszcze bardziej wzmaga powszechne oburzenie.

Na froncie w Chinach

postępy armii ludowej

PEKIN (PAP) Oddziały chińskiej armii ludowej posuwają się naprzód wzdłuż linii kolejowej Fuczou — Amoy. Czołówki armii ludowej znajdują się już w pobliżu miasta Putien.

Obrady komendantów Berlina

BERLIN (PAP) 18 sierpnia w gmachu Sojuszniczej Rady Kontroli odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela USA gen. Howley'a wspólne posiedzenie 4 komendantów Berlina, na którym, zgodnie z zaleceniami konferencji paryskiej omawiano problemy związane z normalizacją stosunków w Berlinie.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Do portu w Gdyni zawinął transatlantyk „Batory" z 66 regularnego rejsu z Nowego Jorku. Statek przywiózł 271 pasażerów oraz 55 repatriantów z Anglii.

Fundusz Wczasów Pracowniczych wydał serię pocztówek przedstawiających miejscowości wczasowe, domy wypoczynkowe i życie na wczasach w domach FWP. Cena pocztówek — 5 zł sztuka.

W domku gotyckim Państwowego Instytutu Naukowego Gosp. Wiejskiego w Puławach powstaje muzeum regionalne

KOŃCZY SIĘ ODBUDOWA
zaczynamy rozbudowę wsi

(Wywiad z Naczelnym Komisarzem Budownictwa Wiejskiego)

Wojna wyrządziła olbrzymie szkody na wsi. Setki tysięcy zagród wiejskich uległo zniszczeniu.

Dzięki jednak wydatnej pomocy państwa, wieś szybko dźwiga się ze zniszczeń wojennych.

Naczelny Komisarz Budownictwa Wiejskiego — poseł Sadrakuła, w wywiadzie, udzielonym redaktorowi Polskiej Agencji Prasowej, zobrazował dotychczasową odbudowę wsi, ze zniszczeń wojennych oraz pomoc państwa w tej odbudowie.

Podczas wojny zniszczono w całym kraju ogółem ponad 450.000 zagród. Stanowiło to 22 proc. wszystkich zagród wiejskich w Polsce.

Dodać do tego należy jeszcze tysiące gospodarstw zniszczonych przez faszystowskie bandy NSZ i UPA i inne oraz kilkadziesiąt tysięcy, zburzonych w czasie wojny budynków użyteczności publicznej, jak: szkoły, domy ludowe, ośrodki zdrowia itp.

Straty wynikające ze zniszczeń wojennych na wsi wynosiły, w przeliczeniu na pieniądze, około 2,5 miliarda zł przed wojennych.

JAK WYGLĄDA DOTYCHCZASOWA ODBUDOWA TYCH ZNISZCZEŃ?

Odbudowa zniszczeń wojennych na wsi rozpoczęła się już w 1945 r. Od pierwszej chwili odbudowy, Państwo Ludowe przyszło chłopom z pomocą, dostarczając im niezbędnych materiałów budowlanych i udzielając znacznych kredytów.

W pierwszych latach powojennych, pomoc państwa przeznaczona była głównie dla mieszkańców województw przyczółkowych, gdzie zniszczenia wynosiły ponad 50 proc. wszystkich strat oraz Ziem Zachodnich, na których zniszczono 27,5 proc. ogólnego stanu gospodarstw.

W latach powojennych, do 1948 roku włącznie, chłopi odbudowali w całym kraju przy pomocy Państwa Ludowego 210.224 zagrody wiejskie, w tym w województwach przyczółkowych około 126.000 zagród, na Ziemiach Zachodnich, około 60.000 zagród i w Polsce Centralnej — około 20.000 zagród.

Ponadto w tym samym czasie, również przy wydatnej pomocy Państwa Ludowego, zabudowano przeszło 3.000 nowych gospodarstw poparcelacyjnych oraz odbudowano około 12.000 budynków użyteczności publicznej.

Pomoc państwa w tych latach ograniczała się do odbudowy jednego stałego budynku w zagrodzie, tj. domu mieszkalnego lub obory z tymczasowym mieszkaniem, ponieważ zniszczenia na wsi były tak duże, tak dużo chłopów nie miało dachu nad głową, że trzeba było pomocą państwową objąć możliwie jak największą liczbę rodzin chłopskich, stwarzając im jak najszybciej warunki do życia i pracy.

W CZYM WYRAŻAŁA SIĘ POMOC PAŃSTWA?

Przede wszystkim w udzieleniu chłopom długoterminowych kredytów. Do końca 1948 roku chłopi, wyłącznie prawie mało- i średniorolni otrzymali od państwa ogółem 12 miliardów zł kredytów, przy bardzo korzystnych dla nich warunkach, gdyż oprocentowanie roczne wynosiło zaledwie 2 proc.

Przystąpiliśmy ponadto do stworzenia w całym kraju gęstej sieci magazynów tak, aby chłopi mogli po materiały budowlane dojeżdżać końmi. Obecnie we wszystkich województwach czynnych jest już ponad 2.000 magazynów z materiałami budowlanymi, prowadzonymi przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska".

Biuro Budownictwa Wiejskiego (BBW) dostarczyło na wieś znaczne ilości maszyn do wyrobu pustaków, dachówek, betonu itp. oraz wiele traków przenośnych. Maszyny te umożliwiają chłopom produkowanie z miejscowego surowca materiałów budowlanych, przez co znacznie obniżają się koszty budownictwa. Poza tym BBW zorganizowało poradnię budownictwa wiejskiego, szkolenie instruktorów, tak aby 1 instruktor przypadł przynajmniej na 2 gminy.

Szczególnie duże znaczenie dla chłopów posiadają dostarczane przez BBW projekty wzorcowych budynków, mieszkalnych i inwentarskich, łącznie z kosztorysami, dzięki czemu koszty budownictwa ulegają znacznej obniżce oraz możliwa staje się racjonalna budowa.

Dla przykładu wystarczy podać, że koszt projektu jednego budynku opracowany prywatnie, dochodzi do 80.000 zł, podczas gdy za wzorcowy projekt chłopi płacą zaledwie 200 zł. Należy przy tym dodać, że istnieją duże możliwości wyboru budynków, ponieważ do chwili obecnej opracowano około 15 typów projektów.

W JAKIM STOPNIU CHŁOPI SAMI ODBUDOWALI ZNISZCZENIA WOJENNE?

Oprócz zagród odbudowanych przy pomocy państwa, prawie 200.000 gospodarstw odbudowali chłopi własnymi środkami. Szczególnie dużo zagród odbudowano w 1948 roku, to jest wtedy, gdy Rząd Ludowy wprowadził stałe, opłacalne ceny na produkty rolne. Odbudowa zniszczeń wojennych przez samych chłopów, świadczy z jednej strony o wielkim ich wysiłku, zaś z drugiej, o wzroście dobrobytu na wsi.

Lecz również i w tych wypadkach państwo pomagało chłopom, udzielając im bezpłatnych porad oraz tworząc sieć magazynów z materiałami budowlanymi.

OGÓLNE PLANY BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO

Do 1948 roku chłopi odbudowali, bądź przy pomocy państwa, bądź też sami ogółem ponad 410.000 zagród.

W roku obecnym, tj. w ostatnim roku 3-letniego planu, będzie odbudowanych jeszcze około 13.000 dalszych gospodarstw wiejskich, na co państwo przeznaczyło około 2,5 miliarda zł.

Cyfry te świadczą, że po zakończeniu 3-letniego planu masowe zniszczenia w województwach przyczółkowych będą prawie całkowicie odbudowane. Pozostałe 40 — 50.000 zagród, odbudowane berą w ciągu najbliższych lat.

Ponieważ odbudowa masowych zniszczeń wojennych na wsi dobiega końca, 6-letni plan przewiduje przede wszystkim nowe budownictwo. Powstanie w tym okresie tysiące nowych budynków, zarówno u indywidualnych gospodarzy, we wsiach poparcelacyjnych, jak i w powstających spółdzielniach produkcyjnych. **Już w roku bieżącym oprócz kredytów na odbudowę zniszczeń wojennych, pomoc państwa obejmuje w znacznym stopniu nowe budownictwo w spółdzielniach produkcyjnych.**

Chłopi, szczególnie mało- i średniorolni rozumieją, że tak szybkie tempo odbudowy, tak wielkich zniszczeń wojennych, było możliwe jedynie dzięki temu, że władza w Polsce należy do ludu.

—oOo—

Bydgoszcz w planie sześcioletnim

Sześcioletni plan rozbudowy Bydgoszczy przewiduje m.in. znaczną rozbudowę zakładów przemysłowych już istniejących.

Planuje się rozbudowę Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn i zwiększenie jej załogi, rozbudowę Fabryki Wyrobów Gumowych, Fabryki Sprzętu Elektrotechnicznego, Fabryki Obuwia „Leo", Fabryki Maszyn do Obróbki Drzewa, Fabryki Okuć Meblowych i in. Z nowych obiektów przemysłowych zamierza się wybudować nowe zakłady rowerowe, fabrykę konfekcyjną, fabrykę ekstraktów garbarskich oraz wiele innych mniejszych zakładów.

W dziedzinie szkolnictwa projektuje się utworzenie w Bydgoszczy 3 wydziałów Toruńskiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika — rolnego, weterynaryjnego i medycznego. Przewidziane jest również uruchomienie w Bydgoszczy wydziału metalurgii Politechniki w Bytomiu oraz otwarcie liceum weterynaryjnego i innych średnich szkół zawodowych. W ramach planu 6-letniego powstaną również w Bydgoszczy 3 nowe szkoły podstawowe oraz 12 przedszkoli.

Już w roku bieżącym Zarząd Miejski w Bydgoszczy przeprowadził remont budynków szkolnych i przedszkoli. Kosztem 10,5 mil. zł, rozbudowuje się szkołę na przedmieściu robotniczym przy ul. Fordońskiej. Odnowiona świecka szkoła TPD otrzyma nowe pracownie naukowe. Gruntowny remont przeprowadzono również w 2 przedszkolach.

Ludność Bydgoszczy i województwa myśli nie tylko o swoim mieście. Do końca października br. wszystkie komitety miejskie i powiatowe PZPR w województwie pomorskim wpłacą resztę zadeklarowanych sum na budowę Centralnego Domu PZPR w Warszawie.

Robotnicy, chłopi i pracownicy różnych zakładów pracy na Pomorzu oraz bezpartyjni zadeklarowali na budowę Centralnego Domu PZPR — 128.500.000 zł. Z sumy tej wpłacono już 103.773 tys. zł. W zbiórce przodują na Pomorzu: Bydgoszcz, Toruń — powiat, Włocławek, Świecie i Chojnice.

66% dochodu narodowego to sektor uspołeczniony

„Prawda" w stałej rubryce, poświęconej krajom demokracji ludowej, donosi o znacznym wzroście dochodu narodowego Polski. Pismo wskazuje, że mimo wielkich strat poniesionych w rezultacie wojny i okupacji hitlerowskiej, **dochód narodowy w roku bież. prześcignie stan przedwojenny o 25 proc.**

„Prawda" pisze: dowodzi to dominującego znaczenia przemysłu w gospodarce narodowej polskiej. Rokrocznie wzrasta także rola sektora uspołecznionego w dochodzie narodowym.

»Idziemy z wieńcem«
Przedwojenne a dzisiejsze dożynki

KTÓREGOŚ tam roku przed wojną „wypadało" naszym ojcom jechać z podwodą na ogólnokrajowe dożynki do Spały. Pamiętamy przedwojenną sytuację przeciętnego rolnika: Ciągłe monity z banków o wykupienie weksli, nacisk ze strony bogatych sąsiadów o pieniądze za wypożyczone na przednówku żyto — oczywiście po cenach przedżniwnych, wieczny kłopot o gotówkę na konieczne nawozy sztuczne, powroty z targów z pełnym wozem niesprzedanego zboża itd.

Nic dziwnego, że zachowanie się chłopów na tej uroczystości było sztuczne i nacechowane oziębłością.

Prezydent Mościcki oczywiście na urlopie w swojej letniej rezydencji w otoczeniu członków rządu i — co najważniejsze — gromady znaczniejszych w kraju obszarników; niżej na placu chłopi w „koniecznej" ilości.

Postawa prezydenta taka, jak właściciela olbrzymiego majątku ziemskiego wobec swych robotników — sług folwarcznych. Chłopi niosą wieńce i składają je pod trybuną. A wszyscy patrzą błagalnym wzrokiem (strajki chłopskie nie odniosły skutku), chcieliby powiedzieć: „Panie Prezydencie! pomóż, ulżyj trochę w niedoli! Nie wiemy, co stanie się jutro na rynku zbożowym — w zeszłym tygodniu płacono tylko po 12 zł za 100 kg żyta, a — kto wie — może jutro zechcą mniej płacić. Na targi jeździmy jak żebracy: musimy prosić kupców o przyjęcie zboża. A tu weksle, nawozy, wierzyciel przednówkowy... Poradź coś!..."

Po dożynkach prezydent „rezydował" dalej w spalskim pałacu, a chłop wlazł z powrotem w swoje ciężkie jarzmo, zgotowane dla niego przez bezplanową gospodarkę obszarniczo-kapitalistyczną.

— Dożynki? Owszem były — dla znudzonego długim pobytem w Spale prezydenta i jego gości, a dla chłopa to były „dorzynki". „Dorzynała" się w tych dniach nadzieja chłopa na poprawę bytu. Bilans całorocznej pracy wypadał ujemny. Nie było czym załatać dziur w budżecie gospodarki drobnego rolnika.

A cóż obchodziły przedwojenne dożynki zredukowanego robotnika czy górnika cierpiącego nędzę na beznadziejnym bieda-szybie?

**

W tym roku na historycznym Psiem Polu będziemy obchodzić piąte dożynki w Polsce Ludowej.

Co roku radośniejsze są nasze dożynki. Co roku pokazujemy sobie i światu lepsze wyniki pracy ostatniorocznej.

Z każdym rokiem wołamy transparentami, wykresami i zestawieniami: „Patrzcie—to dzieło naszych rąk i mózgów! To nasz Rząd Ludowy ustalił nowe, społeczne formy gospodarowania w państwie. To my jesteśmy teraz gospodarzami na naszej ziemi, w naszych fabrykach, sklepach i hurtowniach... Plon niesiemy do naszych, a nie obszarniczych magazynów. Dochód społeczny idzie na poprawę naszego dobrobytu, a nie na opłacanie kosztownych pobytów za granicą nielicznej grupy wyzyskiwaczy!"

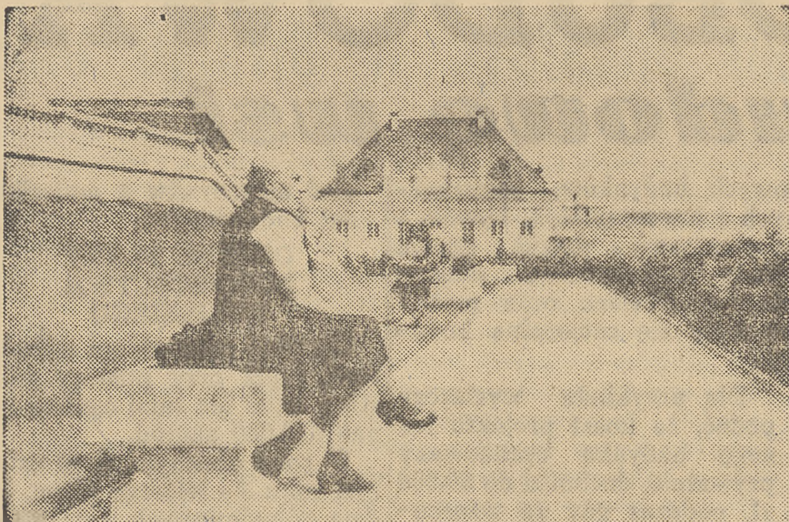
Do tegorocznego wieńca żniwnego przybędzie jeszcze jeden kwiat: rolnicze spółdzielnie produkcyjne. Nowopowstałe, nabierające dopiero rozpędu, ale już istniejące, pokażą nam wyniki dotychczasowej pracy. Stanowią one wyraz nieustannego postępu w naszym rolnictwie.

Wszystko to, co dzieje się w naszej gospodarce rolnej, wydaje nam się takie naturalne, oczywiste, jak chleb codzienny. Czyż można sobie dziś wyobrazić rolnictwo i wieś bez spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, bez punktów spółdzielczych skupu zboża, bez ośrodków maszynowych i wielu innych zdobyczy?

Razem z chłopami i robotnikami rolnymi będą uczestniczyć w tegorocznych dożynkach robotnicy z kopalń, hut i fabryk. Nie będą oni gośćmi, lecz współgospodarzami dożynek, bo przecież ten plon jest również wynikiem ich pracy. To oni budują dla rolnictwa traktory, żniwiarki, siewniki, młockarnie i inne maszyny; oni dostarczają wsi nawozów sztucznych, wapna, cementu, cegły i budulca; oni troszczą się o stan maszyn w ośrodkach maszynowych; oni — wreszcie — pracowali ofiarnie niedzielami i wolnymi popołudniami w żniwnych brygadach robotniczych.

Czyż nie jest to piękny plon wysiłku całego narodu? Wyjdziemy z nim w tegorocznych dożynkach, aby zademonstrować naszą radość z osiągnięć i wolę pokojowej twórczej pracy na roli i w fabrykach.

Odpoczynek w czasie wycieczki



W spokojnej alei wiodącej do pałacu Pod Blachą (w głębi) dobrze jest wypoczywać w czasie wycieczki po Trasie W — Z. Straszne ruiny zamku królewskiego po jednej stronie a wzorowa kolonia mariensztacka w dole z drugiej strony stanowią wymowne kontrasty. Z inicjatywy Wydziału Turystyki Min. Komunikacji, w całym kraju uruchamiane są w każdą niedzielę pociągi turystyczne dla świata pracy w celu zwiedzenia Trasy W — Z. W organizacji tych wycieczek współdziałają terenowe komórki PZPR, Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej oraz „Orbisu".

W niedzielę dn. 21 bm. pociągami turystycznymi przybyło do Stolicy ogółem 8.631 osób z następujących miejscowości: z Dzierżoniowa, Gdańska, Częstochowy, Kalisza, Sieradza, Olsztyna, Łowicza i Łodzi.

Coraz więcej ryb
zjadają mieszkańcy Stolicy

Spożycie ryb w Warszawie wzrasta co miesiąc. W sierpniu br. ludność stolicy spożywa 2 i pół raza więcej ryb, niż w tym samym miesiącu roku ub.

Wrześniowy plan spożycia jest jeszcze większy i przekroczy plan sierpniowy prawie 3-krotnie.

Rosnące spożycie ryb zawdzięczać należy przede wszystkim sprawnej sieci placówek detalicznej sprzedaży, probierniom oraz wysokiemu gatunkowi sprzedawanych produktów.

Sklepy Centrali Rybnej, która do chwili obecnej **skoncentrowała w swym ręku 80 proc. obrotu towarowego**, rozprowadzą w bież. miesiącu **64 tony dorsza, 20 ton ryby jeziornej, 25 ton ryby wędzonej, 31 ton śledzi solonych** i wiele innych poszukiwanych gatunków.

Oddział Warszawski Centrali Rybnej posiada obecnie **16 sklepów detalicznej sprzedaży oraz jedną wzorcową probiernię.**

W pierwszych dniach listopada br. otwarta zostanie przy **ul. Stalowej** nowa probiernia, przeznaczona przede wszystkim **dla robotniczej ludności Pragi.** Ponadto Warszawski Oddział Centrali Rybnej prowadzi pertraktacje, zmierzające do jak najrychlejszego otwarcia dalszych probierni ryb,

Dwa tysiące ławek
dla szkół w województwie

Wydział Oświaty Z. M. posiada 2 tysiące ławek szkolnych starego typu. Ławki te są wycofane ze szkół warszawskich, które posiadają obecnie znormalizowany typ ławek.

Wydział Oświaty przekazał te ławki bezpłatnie szkołom prowincjonalnym, w których brak jeszcze sprzętu.

Km. 543/48.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie, rewiru VII, mający kancelarię w Warszawie, ul. Nowogrodzka nr 4/4, na podstawie art. 602 k.p.c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1.IX.1949 r. o godz. 12-ej w Warszawie, ul. Sienkiewicza nr 4, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Stanisława Góry na rzecz Polskich Zakładów Zbożowych, składających się z mebli itp., oszacowanych na łączną sumę zł 150.000.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 sierpnia 1949 r.

Komornik

1120R

Przed Zjazdem Wojewódzkim ZMP

URSUS RYWALIZUJE Z »ERĄ«
o zdobycie proporca przechodniego

Młodzieżowe ZMP-owskie brygady produkcyjne z Ursusa mobilizują się do walki o zdobycie proporca przechodniego, który w ubiegłym kwartale uzyskała młodzież z „Ery" we Włochach. Wezwanie młodzieży z „Ery" ZMP-owcy z Ursusa podjęli entuzjastycznie i wzięli się ostro do pracy.

„Mobilizujemy młodzież wokół zagadnienia produkcji — powiedział kol. Piszczałkowski, przew. Zarz. Fabr. ZMP. W wyniku tego mamy obecnie już zorganizowanych 65 brygad produkcyjnych, co jest stanowczo jeszcze za mało. Do dnia 31.VIII. podniesiemy liczbę brygad do 100".

W związku ze zjazdem wojewódzkim ZMP organizacja fabryczna ZMP w Ursusie podjęła się zorganizować ogółem 150 młodzieżowych brygad produkcyjnych, wciągając do współzawodnictwa 1.500 młodzieży. Prócz tego postanowiono powiększyć ilość członków ZMP na zakładach z 420 do 800 członków i w szkole przem. do 500 członków.

Poza tym aktyw robotniczy ZMP z Ursusa postanowił pomóc w organizowaniu młodzieżowych brygad produkcyjnych na terenie Żyrardowa. Dotychczasowe wyniki brygad z Ursusa, które przekraczają 150 proc. normy gwarantują, że przy następnej klasyfikacji proporzec przechodni ZG ZMP znajdzie się na terenie Ursusa.

Dziś Warszawa wita
dzieci Polonii zagranicznej

Liczne grupy dzieci Polonii zagranicznej spędziły okres wakacyjny w Polsce nad morzem, w pięknych okolicach górskich oraz innych miejscowościach kraju. Z końcem sierpnia dzieci wracają do swych rodzin. Przed powrotem do domu przybędą one na trzy dni do stolicy. W programie przewidziane jest zwiedzenie Warszawy, spotkanie z młodzieżą ZMP i ZHP, występy zespołów artystycznych oraz wielka zabawa dziecięca na Bielanach.

Zjazd rozpocznie się 22 bm. powitaniem młodych gości i ich wychowawców w Ministerstwie Oświaty.

Wieczorem wystąpi w Teatrze Letnim przybyły ze Szklarskiej Poręby zespół artystyczny dzieci polskich z Belgii.

Chłopi na SFOS

Akcja zbiórkowa Związku Samopomocy Chłopskiej, prowadzona w ramach zbiórki na SFOS wśród ludności wiejskiej woj. warszawskiego pod hasłem budowy „Domu Chłopa" w Warszawie przyniosła w wyniku 2.546.000 zł. Suma przelana została ostatnio na główne konto SFOS.

TEATRY W WARSZAWIE

MAŁY (Marszałkowska 81): **godz. 19** „Powódź".
PLACÓWKA (Królewska 13): **godz. 19** „Wesołe kumoszki z Windsoru".
LETNI (Polna 26): godz. 19.15 „Wesele na Kurpiach"
SYRENA (Litewska 3): godz. 19.15 „Bliźniak".
Teatry: POLSKI, KLASYCZNY, POWSZECHNY, NOWY, KAMERALNY, ROZMAITOŚCI — nieczynne.

KINA W WARSZAWIE

ATLANTIC (Chmielna 33): „Kulisy ringów", godz. 17, 21, zw. zaw. 19, w niedzielę od 15.
PALLADIUM (Złota 7/9): „Ulica Graniczna", godz. 19, 21.30, zw. zaw. 16.30 (w niedz. dod. seans godz. 11.30).
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Harry Smith odkrywa Amerykę" (w wersji polskiej), godz. 17, 21, zw. zaw. 19, w niedz. od 15.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Złoty kluczyk", godz. 19, 21, zw. zaw. godz. 17.
SYRENA (Inżynierska 2): „Młoda gwardia", (I seria), godz. 17, 21, zw. zaw. 19, w niedz. od 15.
TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4): „Ulica Graniczna", godz. 16.30, 21.30, zw zaw. 19.
1 MAJA (Podskarbińska 4): „Trójka trefl", godz. 17, 19, 21.
STOLICA (plac Narbutta): „Kariera", godz. 17, 19, 21, w niedz. od 15.
OCHOTA (Grójecka 65): „Tragiczny pościg", godz. 17, 21, zw. zaw 19, w niedz. od 15.
W—Z (Leszno 135/137): „Przygoda na wakacjach", godz. 17, 21, zw. zaw. 19, w niedz. od 15.

***

CYRK nr 1 (Marszałkowska róg Chmielnej): początek o godz. 20.

Kronika WARSZAWY

W związku z przebudową gmachu przy ul. Brackiej 16, biura dyrekcji Pol. Biura Podróży „Orbis" zostały przeniesione na ul. Bednarską 2/4. Numer telefonu Centrali jest: 8-32-84.

Teren parku Wierzbickiego przygotowany jest już pod zasiew trawy i krzewów. Na Placu Szembeka prowadzi się roboty ziemne i ogrodnicze.

Wydział techniczny ZM przeprowadził się z ul. Kredytowej do nowego budynku przy Al. Sikorskiego 28. Znalazło tu także pomieszczenie Centralne Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych. W przyszłym tygodniu przeprowadza się do tego domu Inspekcja Budowlana, zajmująca dotychczas lokal przy ul. Narbutta.

W ub. tygodniu wpłynęło na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy ponad 76 mil. zł. Od początku akcji zbiórkowej zebrano na SFOS 4.682.438.281 zł. Tegoroczna zbiórka przyniosła już 1.315 mil. zł.

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane przystąpiło do budowy nowej szkoły przy ul. Krajowej Rady Narodowej. W ciągu roku bież. wykonane zostaną roboty za sumę 50 mil. złotych.

Dyrekcja Muzeum Narodowego w Warszawie zawiadamia, że wystawa Mickiewiczowska i Puszkinowska otwarta jest codziennie w godz. 10 — 15.30: w soboty, niedziele i święta w godz. 10 — 19. W poniedziałki muzeum zamknięte.

Dnia 31 bm. odbędzie się w lokalu Komitetu Słowiańskiego ul. Stalina 12 otwarcie wystawy, poświęconej życiu i działalności wielkiego węgierskiego poety - rewolucjonisty Aleksandra Petöfiego.

Wystawa stałych zbiorów Muzeum Narodowego otwarta będzie od 23 sierpnia br. Muzeum w Wilanowie otwarte codziennie oprócz poniedziałków od 10 do 18.

Uroczysta akademia z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką, odbędzie się dziś w sali Polskiej YMCA.

Zniknie szpetota z mieszkań

W trosce o kulturę dnia codziennego
powstaje nowy ośrodek BNEP

W tych dniach zatwierdzony został projekt budowy gmachu, w którym mieścić się będą nowoczesne pracownie doświadczalne i centralny ośrodek propagandowy Biura Nadzoru Estetyki Produkcji. Z chwilą uzyskania nowego, należycie wyposażonego warsztatu pracy — BNEP w pełni będzie mogło realizować swe zadania.

Nowy środek BNEP, zajmujący teren między ulicami: Freta, Długą, Świętojerską i przedłużeniem Podwala, obejmie centralną wzorcownię, pracownie doświadczalne, dużą salę wystawową, magazyny oraz bursę dla praktykantów.

Dzięki stałym pokazom w sali wystawowej BNEP wyrabiać się będzie smak ludzi, współdziałających w tworzeniu wyrobów codzienego użytku (robotników, techników, kierowników fabryk), ludzi — działających w zakresie zbytu tych przedmiotów (pracowników Central Zbytu, Domów Towarowych itp), oraz odbiorców, zwłaszcza kobiet, których upodobania decydują nieraz o wyglądzie mieszkań, stołówek, szkół itp.

Zwalczając zakorzenione u nas dość głęboko drobnomieszczańskie nawyki i gusty, skażone używaniem przedmiotów pretensjonalnych, pseudoartystycznych pseudoluksusowych, opartych przeważnie na wzorach niemieckich — BNEP spełni niezwykle ważną rolę wychowawczą, dzięki której zniknie z naszych mieszkań szpetna tandeta, a jej miejsce zajmą przedmioty o wysokiej wartości artystycznej.

Z chwilą ukończenia budowy, co nastąpi już w 1950 roku, Warszawa otrzyma placówkę, spełniającą rolę jakby szkoły dobrego smaku najszerszych mas społeczeństwa.

Warszawa spod rusztowań murarskich

Rozbiórka ruin Stolicy
przysparza terenów pod zabudowę

Podziwiane powszechnie tempo odbudowy Warszawy nie obejmuje wyłącznie wznoszenia nowych murów. Nie mniej intesywne roboty są prowadzone przy przygotowywaniu terenów pod dalszą zabudowę, dla nowych ulic i placów, przewidzianych w szczegółowych planach miasta.

W obecnej chwili, spośród kilkudziesięciu punktów rozbiórkowych, większe roboty oczyszczające trwają między ul Złotą i Chmielną, na odcinku od Marszałkowskiej do Zelaznej, gdzie **przygotowuje się miejsce na budowę gospodarczej linii kolejowej, zaopatrującej przyszły ruch budowlany na poszerzonej Marszałkowskiej.** W szerokiej skali w dalszym ciągu prowadzi się odgruzowanie rejonu ul. Kruczej i Wspólnej, tzw. **dzielnicy ministerstw** oraz akcję wyburzeniową i oczyszczającą w obrębie ul. Sliskiej i Krajowej Rady Narodowej, na parcelach, przez które przejdzie **Trasa N — S (północ — południe)**, projektowana na przedłużeniu ul. Chałubińskiego. Kontynuowane również są bez przerwy roboty rozbiórkowe na Podwalu przy odsłanianiu **dawnych murów**

Równocześnie przygotowuje się szereg terenów w śródmieściu, na których nastąpiła już lokalizacja zabudowy. Teren między **al. Sikorskiego, Nową Kruczą i ul. Widok** — przeznaczony został dla Centrali Przemysłu Metalowego. Obszar między ulicami: **Chmielną, Marszałkowską i Złotą** — zajmie Państwowa Centrala Handlowa, zaś między ulicami: **Widok, Marszałkowską i al. Sikorskiego** — „Orbis". Dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych przeznaczony został teren ograniczony ulicami: **Focha, Senatorską, Kozią i Trębacką.**

Na rogu **Krakowskiego Przedmieścia i Oboźnej** stanie gmach Giełdy Zbożowo- Towarowej. Terenem zabudowy „Pagedu" będzie obszar między ul. **Poznańską, Barbary i Wspólną.** Związek Zawodowy Pracowników Leśnych otrzymał parcelę przy ul. **Zelaznej i Chłodnej.**

Pod budownictwo mieszkaniowe przeznaczony został również teren przy ul. Bielańska — Długa dla **Spółdzielni „Odrodzenie"**, oraz teren przy ul. Kapitulnej między Podwalem a Miodową — dla **Spółdzielni „Syrena"** pracowników Związku Izb Rzemieślniczych. Przy ul. Jasnej między Sw. Krzyską i Moniuszki prowadzona już jest budowa gmachu Polskich Zakładów Zbożowych. Teren przy ul. **Freta między Długą i Sw. Jerską** zajmą budynki Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

REDAKCJA
Warszawa, ulica Flory 5, tel. 803-01, 858-05. Redakcja nocna Warszawa ul. Skolimowska 5 tel. 4-19-16. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 10 do 12. Redakcja rękopisów nie zwraca.

ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Skolimowska 5 tel. Dyrekcja 4-18-98. Wydział ogłoszeń tel. 803-01. Ogłoszenia przyjmowane są przez Dział Ogłoszeń od 8 do 15 codziennie oprócz niedziel i świąt, oraz przez wszystkie agencje reklamowe. Prenumerata tel. 857-40.

CENNIK OGŁOSZEŃ NAKŁADU STOŁECZNEGO:
Ogłoszenia wymiarowe (za mm szer. 1 szpalty) w tekście: do 70 mm — zł 100, 71–120 mm—zł 150, 121 — 200 mm—zł 200, 201 — 300 mm—zł 270,—: ponad 300 mm—zł 330, za tekstem: do 70 mm — zł 60, 71 — 120 mm — zł 85, 121 — 200 mm — zł 120 201–300 mm —zł 180, ponad 300 mm — zł 230. Nekrologi: do 70 mm—zł 60, 71–120 mm — zł 80, 121 — 200 mm — zł 130, 201 — 300 mm — zł 180, ponad 300 mm — zł 250. Ogłoszenia drobne za wyraz zł 35. Poszukiwanie pracy za wyraz zł 20. Za niedziele i święta — 30% dodatku, za układ tabelaryczny — 100% drożej, za miejsce zarezerwowane — 50% drożej. Ogłoszenia przyjmuje Centralne Biuro Ogłoszeń Wydawnictw Stronnictwa Ludowego — Warszawa, Skolimowska 5 tel.: 4-36-36 codziennie w godz. 8 — 15 (w soboty 8 — 13)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Warszawa I-8.666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne.

Drukarnia Spół. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe"

W trosce o zdrowie ludności wsi

Ambulansem PCK po Kielecczyźnie

Przy szosie opatowskiej, 7 km. od Kielc, leży wieś Cedzyna.

Niedawno przed szkołą w tej wiosce zatrzymał się piękny niebieski lśniący samochód - ambulans, dar Szkockiego Czerwonego Krzyża.

Do samochodu, spełniającego dziś rolę przychodni pediatrycznej na kółkach podszedł sołtys gromady Cedzyna. Po przywitaniu się staropolskim „Niech będzie..." objaśnił lekarza: „u nas dzieci we wsi nie chorują na biegunkę" — Ale jest tu kilka matek, co chcą się zobaczyć z panią doktór".

Pierwszym pacjentem jest mały Kędzierski. Kurczowo trzyma się zapaski matczynej i, jak chabry, niebieskimi oczami wpatruje się uparcie w „niebieskie zmotoryzowane cudo".

— „Cóż ci jest mój mały, co ciebie boli?" pyta uprzejmie pani doktór.

Malec spłoszony kryje się w fałdach spódnicy matczynej. Matka tłumaczy:— „A no chłopak mi dycha, nie ma apetytu, w nocy nie śpi".

Po dokładnym zbadaniu zalęknionego malca, doktór daje matce receptę, którą ob. Kędzierska chowa pieczołowicie w szmatkę z pieniędzmi. Dziękuje i odchodzi. Za nią stoi parę chłopek z dziećmi na ręku.

Wszyscy chorzy z receptami w ręku obstąpili ciasnym kręgiem ambulans, który na miejscu, z podręcznej swej apteczki, wydaje im odpowiednie lekarstwa.

W wypadkach bardziej skomplikowanych i wymagających leczenia szpitalnego, oraz zbadania przez specjalistów, chorzy otrzymują skierowanie do jednego ze specjalistów kieleckich.

Ob. Krajowi z Radlicza zachorowała jałówka. Zaniepokojony gospodarz pręd ko zaprzągł konie i pojechał po weterynarza do Kielc. W tym zmartwieniu wielkim, w trosce o jałówkę, zapomniał zabrać syna swego, 7 letniego Stefana, który już od roku ciężko choruje na zapalenie oskrzeli.

Dotąd ojciec zwlekał z tym z dnia na dzień, a gdy jałówka zaniemogła nagle, zapomniał o swym chorym dziecku...

— „Dlaczego wcześniej nie poszliście z synem do lekarza?" — zapytał lekarz ambulansu gospodarza Kraja.

Dłuższą chwilę milczał zatroskany chłop, stał zakłopotany i jakby coś przemyśliwał sobie. Nie mógł dać jasnej odpowiedzi. Może dziś dopiero zrozumiał, że zdrowie i życie syna ważniejsze jest przecie od „legnięcia" jałówki.

„Jeśli z chorobą, od pierwszych jej objawów, nie rozpoczniemy walki, to później, zaniedbana, tak się rozpanoszy w naszym organizmie, że i najlepszy nie raz lekarz już nic nie pomoże" — tłumaczy ob. Krajowi cierpliwa pani doktór... Zatroskany ojciec pokiwał głową, pomamrotał coś niezrozumiale i skłoniwszy się odszedł.

Napewno zrozumiał słuszność i odczuł życzliwe uwagi.

Chłopi we wsi bardzo chwalą sobie wizyty „niebieskiego ambulansu".

Przed wojną trzeba było słono płacić za każde słowo lekarza z miasta, a nieraz babkom i znachorom ze wsi.

Dziś sytuacja na odcinku opieki społecznej i sanitarnej zmieniła się radykalnie. Chłopi nie tylko są leczeni i otrzymują porady oraz lekarstwa na miejscu, ale nawet są wysyłani do uzdrojowisk, na koszt Państwa, czy ZSCh.

Chłopi reumatycy, astmatycy jadą po zdrowie, nowe siły i zapał do pracy — do Buska, Ciechocinka, Krynicy, Dusznik, Polanicy...

W najgorętszym czasie prac w polu, do chorych dzieci wiejskich przyjeżdża lekarz z dobrą radą, pomocą i lekarstwami, by nie odrywając spracowanych rodziców od prac w polu — zapobiec ich trosce o chore dzieci.

Takie zmiany radykalne zawdzięczamy temu, że Rząd Polski Ludowej troszczy się o zdrowie każdego swego obywatela, ingerując w każdą komórkę życia społecznego.

Tylko zdrowy obywatel może stać się fundamentem w budowie szczęśliwej przyszłości, dobrobytu i twórczego postępu naszych przyszłych pokoleń — Polski socjalistycznej. (J. B.)

—oOo—

Komunikat Narodowego Banku Polskiego

Celem otrzymania od władz amerykańskich niewypłaconych dotąd należności za pracę wykonaną przez b. jeńców niemieckich, którzy przebywali pod strażą sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, a obecnie posiadają obywatelstwo polskie, Narodowy Bank Polski zawiadamia, że dokumenty otrzymane z tego tytułu przez b. jeńców niemieckich („certificate of credit" i „payment order" czyli tzw. czeki), należy niezwłocznie przesłać listem poleconym, nie przekraczając terminu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia, do Narodowego Banku Polskiego — Departament Zagraniczny — Wydział Walutowy — Warszawa ul. Fredry 8.

Gdynia na czele najsprawniejszych portów

Zagraniczni klienci wyrażają podziw i uznanie

Ministerstwo Żeglugi otrzymało od Robotniczego Przedsiębiorstwa Przeładunkowego „Portorob" szereg autorytatywnych wypowiedzi, swierdzających wysoką sprawność prac przeładunkowych w porciem gdyńskim.

M. in. „Portorob" przedstawił Ministerstwu pismo Bałtyckiej Agencji Morskiej „Baltica" treści następującej:

„Czujemy się w miłym obowiązku zakomunikowania Panom zadowolenia, jakie wyraził Kapitan m. s. „Jutlandii" z powodu despatchu, jaki uzyskał statek w czasie postoju w Gdyni.

— Zdaniem kapitana — mimo w pewnym zakresie lepszego wyposażenia technicznego in nych portów, do których zawija m. s. „Jutlandia", wyniki pracy uzyskane w Gdyni stawiają ją na czele najbardziej usprawnionych portów".

A oto pismo Polskiego Towarzystwa Żeglugowego „Navigator":

„Z przyjemnością możemy przekazać Panom z polecenia reprezentowanej przez nas linii holenderskiej Koninklijke Nederlandsche Stoomboot Maatschappij, której statki zawijają regularnie do naszego poru, wyrazy uznania odnośnie pracy za równo „Portorobu", jak przede wszystkim formanów i robotników Waszego zespołu. Kilkakrotnie już ze strony kapitana statku „Draco" słyszeliśmy wyrazy pochwały, odnośnie sposobu wykonywania sztauerki, jak również wydajności pracy. W dniu dzisiejszym ładuje w Gdyni „Ornen", bandera szwedzka, na którym holenderską linię reprezentuje kapitan Darnhower Wymieniony prosił nas o wyrażenie Panom uznania za sprawność i dokładność załadunku statku. Podkreślił specjalnie, ze współpraca z jaką spotkał się w naszym porcie, oraz zrozumienie ze strony przodowników jest godne uznania. Dla porównania podkreślić, iż rzadko spotyka się za granicą z takim zrozumieniem, a praca naszych robotników portowych może stanowić przykład dobrej organizacji pracy. Przyjemnie jest nam przekazać te słowa uznania, tym bardziej, że w naszej praktyce współpracy z Panami możemy jedynie przyjąć się do powyższych słów uznania".

Opinia przedsiębiorstwa zagranicznego „American Scantic Line w Polsce" jest również niemal jednobrzmiąca:

„Pragnęlibyśmy wyrazić Panom nasze uznanie za sprawny i szybki rozładunek statku s. s „Mormavawe" V-13, który nadszedł do Gdyni w dniu wczorajszym, szczególnie wobec przyjazdu na tym statku jednego z 2 współwłaścicieli linii, który przeprowadzał inspekcję poszczególnych baz bałtyckich statków naszej Linii i miał możność przekonać się, jak szybko i sprawnie statki nasze są załatwiane przez przedsiębiorstwo Panów, wyrażając swoje szczere zadowolenie z osiągniętych wyników.

Raz jeszcze dziękujemy Panom za Ich doskonałą współpracę przy statku s. s. „Mormavawe" jak i innych statkach naszej Linii i wyrażamy głębokie przekonanie, że dalsza współpraca Panów z naszą Linią tak w dziedzinie przeładunków jak i magazynowania da jak najlepsze rezultaty".

Przytoczone wyżej opinie klientów polskich i zagranicznych są wystarczającym dowodem sukcesu, osiągniętego drogą uspołecznienia prac przeładunkowych i magazynowych w zespole portowym Gdynia — Gdańsk.

Powiat częstochowski przoduje w zalesianiu nieużytków

Aby zalesić nieużytki i tak zwane „słabe grunty" rolne, nie stanowiące własności państwa, Główny Komitet „Dnia Lasu", przy Min. Leśnictwa, ogłosił w marcu br. konkurs do którego przystąpiło 36 powiatów reprezentujących 11 województw.

Sąd konkursowy, pod przewodnictwem ministra leśnictwa ob. Podedwornego, dokonał oceny prac zalesieniowych, zgłoszonych przez wydziały powiatowe.

W każdym województwie przyznano nagrodę w wysokości 100 tysięcy zł powiatowi, który dokonał największej zalesień. W województwie kieleckim nagrodę otrzymał powiat częstochowski. Przyznaną nagrodę przekazano wydziałowi powiatowemu, który wg uznania rozdzielił ją między najlepsze gromady, wyróżniających chłopów, a częściowo, przeznaczył na dalsze zalesianie powiatu.

Polska bije rekord obrotów bezgotówkowych

Obrót bezgotówkowy w PKO wyniósł w lipcu 86,5 proc., osiągając sumę 218.139,5 mil. zł. Jest to najwyższy w Europie (poza Holandią) odsetek obrotów dokonywanych przez pocztowe kasy oszczędności w formie bezgotówkowej. W latach poprzednich udział obrotu bezgotówkowego wynosił od 82 — 85 proc.

Ogólny obrót czekowy na ultimo lipca wyniósł 252.180 mil. zł. Liczba książeczek oszczędnościowych wzrosła o 4,3 proc.

RADIO

WTOREK, 23 SIERPNIA

5.15 Wiad. 5.20 Konc. dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Dziennik. 8.00 Wiad.. 8.10 Muz. 8.35 „Daleko od Moskwy". 12.00 Wiad. 12.20 Aud. dla wsi: 1. Rozmawiamy o wsi, 2. Higiena — podstawa zdrowia. 12.50 Melodie ludowe. 13.35 Muz. obiadowa. 14.15 Muz. operowa. 15.30 Montaż literacki z wierszy M. Konopnickiej. 15.50 „Mówią książki" — pog. 16.00 „Szi-Toi — jeden z wielu" — opowiad. 16.20 Klaudiusz Debussy — Kompozytor tygodnia. 17.00 Dziennik. 17.15 Konc. Krakowskiej Ork. PR. 18.00 „Z frontu brygad „SP" — aud. sł.-muz. 18.15 Aud. Specjalna z okazji święta narodowego Rumunii. 19.00 Dziennik. 19.15 „Na muzycznej fali". 19.45 „Opowieść o Chopinie". 20.00 Konc. symfoniczny. 21.00 Dziennik. 21.40 Muz. taneczna. 22.25 Beethoven— 5 pieśni szkockich. 22.45 Muz. 23.00 Wiadomości 23.10 Z wyścigu kolarskiego. 23.30 Utwory Maurycego Moszkowskiego (w dniu rocznicy urodzin).

Śląsk walczy o prymat w uprawie buraka cukrowego

Ambicje rolnictwa śląskiego na odcinku uprawy buraka cukrowego są uzasadnione. Przecież na Śląsku już około 1806 r. powstała pierwsza cukrownia, zmontowana według wskazówek prof. Acharda. Prawda, że wówczas zawartość cukru w buraku nie przekraczała 5 proc., niemniej było to zapoczątkowaniem produkcji cukru i plantacji buraka cukrowego. Cukrowa ambicja Śląska zrodziła się w następstwie blokady Anglii, zarządzonej przez Napoleona i wydanego przez niego zakazu importu cukru trzcinowego z kolonii angielskich.

Dzisiaj, po upływie półtora wieku, zmieniły się stosunki zasadniczo. Uwielokrotnił się plon z ha, a zawartość cukru w buraku dochodzi — do 21 proc. W tym wyścigu o większy plon i większą w nim zawartość cukru — rolnictwo śląskie bierze żywy udział. Wprawdzie, w ubiegłym roku, jeszcze Poznańskie i Pomorze zdobyło palmę pierwszeństwa pod względem przeciętnego zbioru, trzeba pamiętać bowiem, że rolnicy śląscy rozpoczynali swój start na zachwaszczonych odłogach, przy równoczesnym braku sprzężaju do orki, braku dostatecznej ilości inwentarza żywego, jako producenta, koniecznego obornika pod uprawę buraka. Początkowe trudności szybko zostały pokonane. Już w ubiegłym roku na Śląsku, zbiór 600 q (kwintali) z 1 ha, z poletek konkursowych, nie należał do rzadkości.

Rezultaty takie zdołano osiągnąć dzięki planowej, systematycznej, akcji szkoleniowej rolników — plantatorów, prowadzonej przez fachowy personel instruktorski Związku Plantatorów Przemysłowych Roślin Okopowych. Akcja w oparciu o naukowe podejście do uprawy buraka cukrowego napotkała zrazu na bierny opór, tak ze strony plantatorów, którzy już od dawna buraki uprawiali i mieli własne, choć zacofane, „metody" pielęgnacji, jak i ze strony osiedleńców, którzy dotąd z uprawą tej rośliny nie mieli nic wspólnego.

Świadomy zasady, że słowa wprawdzie uczą, lecz nie przekonywują, a tylko żywe przykłady pociągają, — Związek Plantatorów zorganizował po gromadach sieć poletek konkursowych, aby na przykładzie udowodnić osiągnięcia z racjonalnej uprawy i pielęgnacji pola; przekonywać rolników i zachęcić ich do włączenia się w szeregi wzorowych plantatorów. Myśl objęcia kraju siecią poletek konkursowych, jako pokazowych, rzucił inż. Jan Głuszcz, kierownik tej akcji w Centralnym Związku Plantatorów w Warszawie. Poparł ją wówczas gorąco podsekretarz stanu, ówczesny, obecny minister przemysłu rolnego i spożywczego, inż. Rumiński, który w r. 1947 wyasygnował 50 milionów zł na tę akcję buraczaną poletek konkursowych. Próba dała widoczne wyniki, bowiem nadwyżka zbiorów z poletek konkursowych osiągnęła sumę 205 milionów zł.

Wyniki tej akcji nasunęły myśl objęcia akcją szkoleniową tego typu ogół plantatorów i w tym celu zapoczątkowano ją w rejonie cukrowni Otmuchów na Śląsku Opolskim. I cóż się okazało. W tych gromadach, gdzie zorganizowano poletka konkursowe, jako żywe szkoły, gdzie rolnicy więc mieli sposobność podpatrywania i uczenia się racjonalnej uprawy i pielęgnacji buraka cukrowego, wyniki były nadzwyczajne. Dlatego też w roku 1948 zorganizowano już poletka konkursowe we wszystkich gromadach otmuchowskiego rejonu, a w r. 1949 — taką samą akcję, na doświadczeniach otmuchowskiego rejonu opartą, zorganizowano w rejonie Piotrowic na Dolnym Śląsku.

Pod koniec lipca br. odbyła się dwudniowa lustracja plantacji w obu rejonach, a po tym odprawa uczestników, celem wymiany zdań i podsumowania wyników. Udział w tej masówce objazdowej, która zwiedziła kilkadziesiąt gromad, wzięli: dyr. Departamentu Produkcji min. rol. i r.r. ob. Łukomski, generalny inspektor Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego — prof. Rosnowski, dyr. Central Zaopatrzenia Prod. Przem. Roln. (CZPPR) — ob. Dziadosz, inspektorzy plantacji okręgu świdnickiego i opolskiego, kierownicy 8 okręgów oraz inspektorzy akcji konkursowej z całej Polski i kierownicy wydziałów Centralnego Związku Plantatorów z kierownikiem akcji ob. Głuszczem na czele.

To, co nam kierownicy okręgów wrocławskiego i katowickiego, jako gospodarze rejonu piotrowickiego i otmuchowskiego, zademonstrowali, przewyższyło najśmielsze nasze oczekiwania. — Bujna zieleń liści, korzenie, już obecnie dochodzące do wagi 50 kg, — oto wynik systematycznej, wzorowej, uprawy na podstawie wskazówek całego aparatu szkoleniowego, od kierowników, inspektorów okręgów i rejonów zaczynając, a kończąc na przodownikach zespołów i ich zastępcach, oraz czołowych plantatorach gromadzkich. Jest rzeczą znamienną, że stan plantacji normalnych — przemysłowych nie bardzo już daleko odbiega od stanu plantacji „konkursowych". Jest to dowodem do jakiego stopnia ogół, a w każdym razie większość plantatorów, dzięki poletkom pokazowym, zdołała rozszerzyć, podnieść i wykorzystać swą wiedzę agrotechniczną — w zakresie plantacji buraka cukrowego.

Z przeprowadzonych rozmów z licznymi plantatorami obu rejonów, nabraliśmy przekonania o doniosłości i celowości akcji, wyrobiliśmy sobie pojęcia o ich kwalifikacjach — fachowców i o ich zapale do pracy. Nie będzie więc bynajmniej przesadą twierdzenie, że po upowszechnieniu akcji konkursowej i objęciu nią całej Polski, na wzór rejonu piotrowickiego w woj. wrocławskim i otmuchowskiego w woj. katowickim, — uprawa buraka cukrowego w Polsce istotnie zdobędzie 1 miejsce w Europie.

Stwierdzone naocznie wyniki są chlubą osiągnięć metodycznej pracy na odcinku rolnym, a zarazem potwierdzeniem faktu, że każdy hektar ziemi, przy racjonalnej jego uprawie, opartej na zdobyczach nauki i doświadczeń, może dać najwyższe plony.

Skoro tak jest, skoro na przykładzie plantacji buraka cukrowego stwierdziliśmy wartość i opłacalność wkładów w akcję dokształcania rolników, należy tę samą metodę zastosować i do reszty roślin uprawnych, a wówczas być możemy pewni — maksymalnych zbiorów, tak roślin okopowych, przemysłowych, jak i kłosowych. J. M.

Pasłabym kozy przez wakacje...

Dzieci pracowników ZSCh na kolonii letniej

Świerklaniec w sierpniu 1949 r

W Świerklancu, w budynku średniej szkoły rolniczej jest kolonia letnia dla dzieci pracowników ZSCh, organizowana niegdyś przez ChTPD, a obecnie przejęta przez TPD. Znalazło tu pomieszczenie około 100 dzieci z dużych miast i z odległych od miasta wsi.

Piękny słoneczny dzień. Z zieleni parku słychać czyste głosy śpiewu dziewcząt. To dzieci z kolonii TPD wracają na obiad. Raźno i mocno brzmią coraz bliżej słowa pieśni: „...nas braterski połączył dziś marsz" — i rzeczywiście dzieci — z różnych stron Górnego Śląska żyją tu razem i po bratersku. Opalone, roześmiane stanęły w cieniu drzew na podwórzu kolonij nym.

JEST CO JEŚĆ, ALE TĘSKNO DO MAMY

— Skąd wracacie? — zapytuję.

— Pomagałyśmy przy żniwach — odpowiadają z dumą.

Dzieci często chodzą na wycieczki do zakładów pracy, zwiedzają wzorowe gospodarki rolne i handlowe. Poznają piękno swojego kraju, a przez styczność z pracą, uczą się szanować pracę ludzką, uczą się szacunku dla człowieka pracy.

— Obawiałam się, że będziemy tu zamknięte jak w klatce, że nie będzie swobody — mówi Lidka Maciejewska z Chorzowa, która jest pierwszy raz na kolonii. A tymczasem jest inaczej. Wszystko mi się tu podoba — szczebioce — park, lasy, okolica... i wszystko. Wyżywienie mamy dobre. Tęskno mi tylko za rodzicami. Pozatem nic mi nie brakuje.

— A ja, gdybym nie pojechała na kolonię, w domu musiałabym paść kozy... i takie byłyby moje wakacje — mówi Anna Wilczek z Mokrego.

Edyta Kotręba opowiada, że pierwszy raz widziała tartak.

— Nie wiedziałam nawet co to jest tartak — mówi otwarcie.

— Te jeziora to były mi straszne dziwne, bom jeszcze takich wielkich nie widziała — rozprawia z przejęciem Gertruda Chruszcz z Łazisk Dolnych.

Mały Józio Barczyk z Katowic zachwycony jest tym, że co dzień jest na wycieczce i że już sam zbierał jagody i grzyby.

Malcy z zachwytem opowiadają o pięknych białych kurkach, królikach i świnkach z majątku państwowego.

Starszych chłopców entuzjazmuje oglądanie maszyny rolniczej w Spółdzielczym Ośrodku Maszynowym:

— To ci maszyna! Sama kosi i gotowe snopy już wyrzuca.

JA NIE CHCĘ, BO WSZYSTKIM SIĘ PODOBA...

Chłopcom podoba się to, że mają niezbyt mocne łóżka i często trzeba je naprawiać.

— Jak to przyjemnie zwalić się z łóżkiem na ziemię, a potem go naprawiać — mówi Józio Plichta z Kobiera.

— Jesteście więc z kolonii zadowolone? — pytam.

— Naturalnie! Lepiej przecież tu, niż siedzieć w domu — stwierdza Krysia Młyńska z Gliwic.

Tylko zawsze przekorny Janusz Dawid z Katowic mówi, żeby napisać, że mu się tu nie podoba. Na pytanie, dlaczego, odpowiada, że właśnie dlatego, że wszystkim się podoba.

Dzieci prócz rozrywek i wypoczynku uczą się wielu rzeczy na kolonii. Nie jest to nauka trudna i ciężka, bo dokoła widać roześmiane buzie.

Jerzy Nowakowski

Dzieci robotników rolnych pod opieką ruchomych ambulansów PCK

Ekipa lekarska PCK w Szczecinie zbadała ostatnio około 200 dzieci robotników rolnych w 3 powiatach Pomorza Zachodniego. Do końca września rb. Lekarze PCK zbadają w woj. szczecińskim około 700 dzieci robotników rolnych.

Ponadto podczas wyjazdów do miejscowości pozbawionych stałej opieki lekarskiej lekarze szpitala okręgowego PCK udzielają bezpłatnej pomocy lekarskiej dla ludności wiejskiej oraz rozdzielają lekarstwa i odzież. Ambulanse PCK odwiedziły już liczne miejscowości w 6 powiatach woj. szczecińskiego. W najbliższym czasie ekipy lekarskie PCK wyjadą do powiatów: Kamień, Kołobrzeg i Pyrzyce.

Awanse junaków »SP«

na odpowiedzialne stanowiska w kopalniach

Junacy „SP" zatrudnieni przy kopalniach przekraczają systematycznie normy techniczne i zdobywają uznanie górników. Najzdolniejsi junacy wysuwani są na wyższe stanowiska. Ostatnio junak Pijankowski mianowany został kierownikiem transportu zmianowego w kopalni „Katowice". Junak Pijankowski, pracując w kopalni od maja br. jako ładowacz wykonał 140 proc. normy technicznej. Na nowym stanowisku wyróżnił się wzorową pracą, przyczyniając się do usprawnienia transportu węgla. W kopalni „Eminencja", junakowi Senkowskiemu powierzono nadzór nad urządzeniami taśmowymi, służącymi do transportu węgla. Pracując w kopalni od maja br. jako ładowacz, junak Senkowski wyróżnił się, uzyskując 138 proc. normy technicznej i przyczyniając się do umasowienia współzawodnictwa wśród junaków.

Dożynki na Psiem Polu

W centralnych uroczystościach dożynkowych na Psiem Polu pod Wrocławiem wezmą liczny udział chłopi powiatu opolskiego.

Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej w Opolu organizuje na dożynki na Psiem Polu 1.000 osobową grupę w strojach regionalnych. W skład grupy wejdą między innymi członkinie kół gospodyń wiejskich i ludowych zespołów sportowych.

Dbajmy o czystość ziarna

Tępienie szkodników w magazynach śląskich

Od maja br. w województwie wrocławskim trwa wzmożone tępienie szkodników zbożowych w magazynach i młynach Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i Państwowych Zakładów Zbożowych. Po przeprowadzeniu dezynsekcji w 592 młynach i magazynach zbożowych tych instytucji, przystąpiono do walki ze szkodnikami zbożowymi w śpichrzach zbożowych Państwowych Gospodarstw Rolnych. Na przeprowadzenie walki ze szkodnikami zbożowymi w gospodarstwach indywidualnych dostarczono chłopom 114 ton środków owadbójczych.

Akcja zwalczania szkodników zbożowych w województwie wrocławskim zostanie zakończona do 15 września br.

W związku z rozszerzeniem sieci punktów skupu i magazynów zbożowych w województwie wrocławskim przeszkolono ostatnio 416 magazynierów i referentów skupu zboża dla gminnych spółdzielni i powiatowych związków gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska.

PRECZ Z WÓDKĄ I PIJAKAMI!

Komitet do walki z alkoholizmem w Kielcach

Walka z alkoholizmem, która na terenie Kielc pozostawała do tej pory raczej w sferze dociekań teoretycznych, weszła, jak wolno przypuszczać, na tory realnej działalności.

W lokalu Okręgowej Rady Związków Zawodowych odbyło się zebranie organizacyjne, na którym powołano do życia społeczny komitet do walki z alkoholizmem.

W skład komitetu weszli przedstawiciele związków zawodowych partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, spółdzielczości i milicji obywatelskiej. Dużą, a kto wie czy nie decydującą rolę w poczynaniach komitetu odegrają Liga Kobiet i organizacje młodzieżowe, albowiem jednym z naczelnych zadań nowej organizacji będzie zwalczanie pijaństwa wśród młodzieży i opieka nad rodzinami nałogowych alkoholików. Można się spodziewać iż działalność komitetu spotka się nie tylko z życzliwym przyjęciem, ale i czynną współpracą jak najszerszych kół społeczeństwa kieleckiego.

J. B.

—oOo—

Wycieczki krajoznawcze

Komisja Krajoznawcza przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych we Wrocławiu, zorganizowała w roku bieżącym w okresie letnim szereg wycieczek dla świata pracy. Wycieczki organizowane do najpiękniejszych miejscowości Dolnego Śląska były urozmaicone występami zespołów artystycznych, zabawami ludowymi, tańcami i grami sportowymi. Ludność odwiedzanych miejscowości serdecznie witała przybyłych z miasta gości.

Komisja zamierza urządzać wycieczki również we wrześniu.

OD ADMINISTRACJI

Prosimy P. T. Prenumeratorów o wyraźne podawanie na przekazach swego adresu i nazwiska

---

Józef Morton 107)

DROGA OTWARTA

Część druga: „ZŁY WIATR"

— Też ci przychodzą pomysły! Już dawno, mój drogi, przestałam wierzyć, ale, widzisz, tu jest co innego. Mam ojca, matkę, a oni bez tego nie mogliby żyć. To jest cząstka ich patrzenia na świat, kto wie, czy nie najważniejsza.

— Bo są wychowani w takich warunkach, a nie innych. Gdy zacznie się zmieniać, to zmieni się i to. Czas najwyższy usunąć te figielki.

— Nie przeczę, ale nim to nastąpi, ja muszę już być po kłopocie. Dłużej tak, jak dzisiaj, nie mogę mieszkać z Różą pod jednym dachem. Czy wiesz, jak to ludzi gorszy? Niektóre kobiety, które bardzo często zachodziły do matki, teraz omijają nasz dom, a inne, których nigdy na oczy u nas nie widziałem, specjalnie przyłażą, ciekawe wszystkiego. Czy ja się przy Róży rozbieram, czy ona ze mną nie sypia, i wiele innych głupstw. Niech to licho!

— I nie wiesz, co na to robić? To pluj na wszystko, bierz babę pod rękę i przenoś się do pałacu. Tam twoje mieszkanie.

— Wiem, ale raz, że to mieszkanie jeszcze nie gotowe, a po drugie tu wchodzi w grę jeszcze Róża. Zdobyła się na bardzo rewolucyjny krok, że przybiegła do nas, ściśle do mnie, dalej z nią ani ruszyć. Bez ślubu ciężko by jej było ze mną żyć, Marcel.

Marcel zachichotał jak diabeł w Rokicinie, wykrzywiając całą piegowatą gębę.

— Ale co innego, to bez ślubu może? Nie prosiła Boga o błogosławieństwo? — I naraz się zniecierpliwił: — A, idź ze swoimi skrupułami! Rób zresztą, jak chcesz. Ja mam swoich kłopotów do czorta i Maryny.

— Rób jak chcesz? A jak ja mam robić? Żeby to Róża sama zaproponowała, jak powinniśmy rozstrzygnąć tę kwestię! Ale ona zapatrzona we mnie miłośnie, mil czy. Potem się z drżeniem tuli do mnie, we mnie szuka oparcia, siły, pomocy — a ja, ech, ślamazara ze mnie! Fajtłapa!

ROZDZIAŁ 9

Z „Mojego Pamiętnika"
22.I.45. Robowice.

Ślub kościelny nie stanowi żadnej gwarancji, że małżeństwo będzie szczęśliwe, trwałe. Często bywa tak, że młodzi zaraz po ślubie rozlatują się, diabli wiedzą w jakie strony i nie ściga ich ani klątwa kościoła, ani gniew boży... Nie chciałem więc brać ślubu kościelnego, och, jak bardzo nie chciałem!

Niespodziewanie jednak w tę sprawę wmieszała się wczoraj wieczorem matka i zapadła klamka, odwrotu nie ma. Biorę ślub! Nie „wbrew natury", ale zawarty w kościele, będzie nas wiązał swoją stułą ksiądz, za co muszę mu zapłacić trzy tysiące złotych. Będą się paliły świece, będzie grał na chórze organista, mój dawny kolega, będzie na koniec podsuwał nam przed oczy swoją dziadowską tackę kościelny... Jeśli święto dla jednych, to i dla niego musi być święto i parę setek złotych powinien dostać. Inaczej będzie się modlił do Boga, żeby młodym się nie szczęściło. Takiej modlitwy ja się wprawdzie nie boję, ale niech ma! I oboje z Różą rzucimy mu po dwieście złotych.

Kiedy zakomunikowałem Róży swoją decyzję, śliczną jej twarz okrasił uśmiech wielkiej radości. Właśnie zajęta była zbieraniem drzewa na opał, a właściwie drzazg od drzewa, które obciosywał ojciec na budowę domu. Oby dwie ręce miała zajęte, usłyszawszy jednak nowinę, jakby kto zdmuchnął drzazgi z jej rąk i już ją miałem przy sobie. Obydwiema rękoma zawisła mi na szyi i wpatrzyła mi się w oczy.

— Michał — szeptała — Michał, jakiś ty dobry. A wiesz, przyznam ci się, bałam się, że postąpisz inaczej. Że zdecydujesz, żebyśmy bez ślubu żyli ze sobą.

— Czy byłoby to takie straszne?

Zatrzepotała powiekami i przytuliła się do moich piersi.

— To byłoby okropne — i dodała po chwili z pewnym ociąganiem się — chociaż dla mnie to wszystko jedno, ale wiesz, ludzie... A nie będziemy żyć na pustkowiu, ale między tymi ludźmi... Czy... długo będziemy czekać.

— Na co? — spytałem przekornie, choć widziałem, do czego zmierza jej zapytanie.

Udała zadąsaną i równocześnie cała jej twarz pokryła się płomieniem rumieńca.

— No, na ten ślub! Że też z ciebie taki... — wyjąkała.

— Nie długo, moje złotko. Zaraz pójdę do księdza i ustalę z nim wszystko. Będę chciał nie odkładać, a jeżeli to będzie możliwe to jeszcze w niedzielę. Bo od tej niedzieli za tydzień Matki Boskiej Gromnicznej.

— Już w niedzielę?! — wykrzyknęła jak spłoszona i przylgnęła do mnie.

Z daleka od nas stał ojciec. W tych dniach dostał mały przydział drzewa poniemieckiego i od wczoraj morduje się nad nim, przygotowuje dyle do ścian. Poza tą robotą nie widzi świata bożego, ona jest dla niego najważniejsza, najpilniejsza, jak najważniejszy zawsze był dla niego dom, gospodarka.

Ponieważ obciosywanie drzewa nie jest żadną specjalną robotą, wykonuje „e sam, ja tylko czasami pomogę mu przy rozciąganiu sznura, przy przerzynaniu piłą. Zobaczywszy nas tak czule zespolonych ze sobą w pocałunku, siekierkę odłożył na bok, chrząknął sięgnął do kieszeni po niedopałek papierosa, jakich kilka paczek przywiozłem mu z Psitowa — prezent Franka — i rzekł żartobliwie:

(c. d. n.)